

Bolesław Andrzejewski

Ku czci profesora W. M. Kozłowskiego

Studia Philosophiae Christianae 18/2, 231-233

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z kulturą należałoby odróżnić porządek deontyczny od porządku asertorycznego (J. Iwanicki). Odróżnienie w praktyce (a nie w teorii) elementów kultury od elementów natury może nasuwać pewne trudności (J. Nowaczyk). Pozytywnej roli religii w kulturze można by przeciwstawić negatywną rolę przynajmniej niektórych religii (T. Rutowski). Każda kultura u swoich podstaw posiada określony pogląd na świat i życie, jakąś ideologię, gdyż musi je posiadać twórca kultury-człowiek (H. Wistuba). Religia naturalna mieści się w zakresie kultury, ale religia nadnaturalna transcenduje kulturę (R. Forycki). S. prof. Zdybicka, odpowiadając na pytania skierowane pod jej adresem, stwierdziła, iż aczkolwiek twórcą kultury jest człowiek, to jednak w pewnych sytuacjach można mówić o kulturze nieludzkiej. Dzieje się to wtedy, gdy kultura nie doskonali człowieka. Jeżeli więc kultura ma doskonalić człowieka w pełni, wtedy religia jest czymś nieodzownym i koniecznym. W dość długiej i żarliwej, ale zawsze rzeczowej dyskusji Bp B. Bejze dostrzegł wiele poruszonych problemów. Niektóre z nich mogłyby stanowić przedmiot oddzielnego sympozjum i dyskusji. On też zwrócił się z prośbą do ks. prof. Kamińskiego, aby na przyszły rok zechciał przedstawić ten złożony problem związku religii z kulturą z punktu widzenia medologicznego.

W odpowiedzi na liczne głosy w dyskusji ks. prof. Kamiński wskazał, iż postawiony problem może być bliski wielu dziedzinom. Wiadomości z zakresu tych dziedzin mogą z sobą harmonizować. Niezręcznie postawione pytanie powoduje niekiedy zasadnicze trudności w poszukiwaniu na nie adekwatnej odpowiedzi. Przykładem takim może być pytanie: człowiek się tworzy czy człowiek się rodzi? Poprawna odpowiedź winna brzmieć: Człowiek — aktualizując się — zarazem się tworzy i rodzi.

Na tym zakończono posiedzenie, a jego uczestnicy usatysfakcjonowani zarówno stroną merytoryczną interesującej sesji naukowej jak również serdeczną atmosferą spotkania rozjechali się w godzinach wieczornych do swych domów.

BOLESŁAW ANDRZEJEWSKI

KU CZCI PROFESORA W. M. KOZŁOWSKIEGO¹

Profesor W. M. Kozłowski, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli filozoficznej, urodził się i żył w czasach dla naszego narodu niezwykle trudnych, nie sprzyjających rozwojowi polskiej kultury i nauki. Pomimo społeczno-politycznego ucisku i antypolskiego nastawienia zaborców nie brakowało przecież u nas świątłych umysłów i silnych duchowo jednostek, pragnących za wszelką cenę utrzymać jedność narodową Polaków oraz uchronić polską kulturę przed całkowitą zagładą i zapomnieniem. Apogeum tego typu

¹ Redakcja zamieszcza wypowiedź przygotowaną na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w kościele św. Anny w Warszawie ku czci profesora W.M. Kozłowskiego. Na tej uroczystości w dniu 30.X. 1980 przemówienie w imieniu Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK wygłosił prof. dr M. Gogacz. *Por. Studia Philosophiae Christianae* 17(1981)2,257—259.

tendencji stanowiący lata połowy XIX wieku, to jest okres polskiej literatury romantycznej oraz filozofii narodowej.

Kozłowski był spadkobiercą i wspaniałym kontynuatorem tych romantyczno-narodowościowych trendów. Wychowany w duchu pozytywizmu rychło jednak odszedł od tego kierunku dostrzegając liczne braki pozytywistycznego sposobu myślenia. Niepokoiła go zwłaszcza krótkowzroczność pozytywizmu i niechęć do dalekosiężnych ideałów, wykraczających poza zakres matematyczno-przyrodniczych w sferę etyki, sztuki czy religii. Stąd też następuje u niego zwrot ku innym filozofiom, przede wszystkim idealistycznym, zwracającym uwagę na aktywność człowieka oraz podkreślającym zaangażowanie całej jego osobowości łącznie ze sferą emocjonalno-wolucjonalną, jeśli chodzi o kontakt z rzeczywistością.

Stosunkowo wcześniej Kozłowski skłania się ku filozofii kantowskiej, która jednak z czasem, ze względu na akcentowanie li tylko aktywności intelektualnej, okazuje się dla niego zbyt ograniczona. Następuje wtedy fascynacja pragmatyzmem, przeżywającym właśnie za oceanem okres burzliwego rozwoju.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż Kozłowski nie tylko przyjął z entuzjazmem doktrynę Jamesa, lecz sam nieco wcześniej dokonał następnego jej sformułowania oraz tworzył, już niezależnie a raczej na zasadzie polemiki ze swym amerykańskim mistrzem i przyjacielem, własną jej odmianę. James oraz jego kontynuatorzy, jak wiadomo, nie potrafili — czy być może nie chcieli — oddzielić od siebie sfery czysto poznawczej od emocjonalno-wolucjonalnej, co prowadziło w efekcie do subiektywizacji i relatywizacji wyników poznania. Kozłowski uznał niezależność prawdy wiedzy wobec tak zwanych „prawd” uczucia (sztuki) i woli (czynu). Pozwoliło to na zachowanie obiektywizmu i naukowości w zakresie wiedzy przy jednoczesnym przyznaniu człowiekowi pełnej swobody w działalności artystycznej, społecznej, politycznej czy też na polu wiary. Trzy powyższe prawdy może dopiero objąć filozofia, jako dziedzina wszechogarniająca i stąd najważniejsza w kierowaniu ludzkim postępowaniem.

Stanowisko powyższe, związane ze specyficzną wersją pragmatyzmu i z apoteozą filozofii, można określić, zgodnie zresztą z sugestiami samego myśliciela, mianem „humanizmu polskiego”. Stanowi on rezultat wieloletnich przemyśleń oraz syntezę i ukoronowanie polskiego narodowego sposobu myślenia, dalekiego od czystej abstrakcji i kontemplacji, ale także z drugiej strony występującego przeciw zatraceniu intelektu na rzecz czynu w procesie poznania. „Humanizm polski”, obejmujący całą działalność człowieka, miał być, jak pragnął Kozłowski, ostoją polskości oraz spoiwem, łączącym rozdartą politycznie i społecznie naród.

Myśliciel nie szczędził sił i niejednokrotnie ryzykował życiem, aby dopomóc Polsce w odzyskaniu niepodległości i aby uczynić życie człowieka bardziej godnym i szczęśliwym. Był tym, który poprzez własną naukę i przez przeszczepianie na nasz teren postępowych idei innych filozofów wznosił naród polski na coraz wyższy poziom intelektualny i kulturowy. Był z drugiej strony niestrudżonym ambasadorem myśli polskiej w całym niemal świecie. Kozłowski zatem, jako uczonego i człowieka, może stanowić dla innych wzorzec życia i postępowania.

Również dla piszącego te słowa jest on poniekąd ojcem duchowym

i wyznacznikiem etyczno-moralnej postawy, obfitym źródłem wiedzy oraz inspiratorem w kształtowaniu filozoficznego światopoglądu.

Nie sposób w tych krótkich słowach wyrazić całej, jakże wszechstronnej myśli Kozłowskiego. Kto jednak zapoznał się bliżej z jego dorobkiem naukowym i przeszedł losy jego życia, przyzna, iż zasłużył on sobie na miano wielkiego Polaka patrioty i demokraty.

Niechaj mu będzie za to nieustająca cześć i wieczna pamięć.

TOMASZ BARTEL

ZEBRANIA KATEDRY HISTORII FILOZOFII

Katedra Historii Filozofii od trzech lat odbywa regularnie swoje spotkania w trzeci czwartek miesiąca, w gościnnej siedzibie ks. docenta Bronisława Dembowskiego przy ulicy Piwnej. W ciągu trzech lat odbyły się 23 spotkania. Uczestnikami ich są pracownicy etatowi i kadra prowadząca zajęcia zlecone na kierunku historii filozofii, w jednym przypadku na kierunku etyki. W spotkaniach Katedry w minionych latach brali udział: dr Hanna Rosnerowa, mgr Jolanta Zielińska, mgr Ewa Podrez (etyka), prof. dr hab. Mieczysław Gogacz — kierownik Katedry, doc. dr hab. Bronisław Dembowski, dr Tadeusz Klimski, dr Andrzej Porębski, dr Tomasz Ruciński, mgr Adam Aduszkiewicz, mgr Tomasz Bartel, ks. mgr January Budzisz.

Program badawczy Katedry jest rozległy i wyznaczony zainteresowaniami jej pracowników. Dają się wyróżnić cztery główne nurty badań: 1) Badania nad filozofią i kulturą średniowieczną; 2) Badania nad filozofią polską XIX i XX wieku; 3) Badania nad filozofią współczesną; 4) Badania paleograficzne i edycja tekstów łacińskich. Prowadzi się też badania nad filozofią arabską; odrębny dział stanowi filozofia hinduska.

Spotkania Katedry zawierają zwyczajowo trzy główne punkty programu:

Po pierwsze — omówienie bieżących spraw z życia uczelni.

a) ustalanie planu pracy Katedry na dany rok, programy zajęć, lektury,

b) przygotowanie działalności wydawniczej: artykuły i recenzje do *Studia Philosophiae Christianae*,

c) przygotowanie koncepcji konferencji naukowych inicjowanych bądź patronowanych przez Katedrę.

Po drugie — wymiana informacji na temat aktualnych wydarzeń filozoficznych, spotkań, dyskusowanych problemów, publikacji itp.

Po trzecie — wystąpienie problemowe, w którym kolejno członkowie Katedry dzielą się z zebranymi owocami swej pracy naukowej oraz uwagami i troskami płynącymi z prowadzonych zajęć dydaktycznych.

Rok Akademicki 1978/1979

Pracownicy Katedry podejmowali w tym roku następujące zagadnienia i lektury:

Na seminariach z filozofii średniowiecznej czytano u profesora Mieczysława Gogacza — *De primo principio* Dunsza Szkota, zaś u dr Tadeusza Klimskiego *De potentia* Św. Tomasza z Akwinu. Na wykładach